PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 6 lipca 1933 r. Nr. 151

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Pakt wschodni. — Ogólna konwencja, określająca pojęcie napastnika. — Konferencja londyńska. — Sprawa rozbrojenia. — Niemcy a Watykan. — Państwa bałtyckie. — Japonja a Z. S. R. R.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

La République 4.VII w art. wst. (Jacques Kayser'a) podkreśla z zadowoleniem odprężenie, jakie ostatnio nastąpiło w stosunkach polsko - niemieckich. Autor zapytuje: „Dlaczego teraz, kiedy stosunki polsko - niemieckie uległy takiej poprawie, prasa francuska nie zwraca na to uwagi?" W d. c. nawiązując do rozmowy posła Wysockiego z kanclerzem Hitlerem dn. 3 maja r. b. oraz do mowy Hitlera w Reichstagu dn. 17 maja r. b., autor zauważa, że nie można przyjąć bez zdumienia, iż przywódca najbardziej nacjonalistycznej partji przyznaje Polsce prawo do życia i uważa jej żądania za słuszne i zrozumiałe, skoro się zważy iż „dotychczas Niemcy nie chciały nigdy przyznać, iż Polska jest krajem takim jak i inne i uważały Polaków za przedstawicieli jakiejś niższej od siebie rasy". Fakt polepszenia stosunków polsko - niemieckich tembardziej zasługuje na uwagę, że nastąpił on właśnie w momencie, gdy w Gdańsku doszli do władzy hitlerowcy. Są to wypadki pierwszorzędnego znaczenia i zasługują na rozpatrzenie z punktu widzenia interesów, jakie dla obu stron przedstawia wzajemne zbliżenie tych państw. Autor zastanawia się nad tem, czy przedmiotem tego zbliżenia nie jest wspólne dążenie do zwalczania komunizmu i Rosji sowieckiej. Chociaż nic nie przemawia za tem, by ta poprawa stosunków polsko - niemieckich była trwałą, kończy autor, przyjaciele pokoju powinni przyłożyć się do uregulowania kwestyj pozostających jeszcze w zawieszeniu, aby wzmocnić podstawy pokoju w Europie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Pisma sowieckie 4.VII ogłaszają doniesienie z Warszawy w sprawie aresztowania przemysłowców niemieckich na Górnym Śląsku, powtarzając prawie dosłownie informacje dzienników polskich o negatywnej roli aresztowanych w życiu gospodarczem.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT WSCHODNI.

Izwiestja 5.VII, w art. wst. określają konwencję 8-miu państw, jako bardzo doniosły akt polityczny, będący olbrzymiem zwycięstwem sowieckiej polityki pokojowej i co więcej wspólnem zwycięstwem państw, które konwencję podpisały. Konwencja jest ciosem wspólnie wymierzonym w niebezpieczeństwo wojny. Narody pragną pokoju. Oświadczenie pewnego kierowniczego męża stanu (mowa o Hitlerze), że „naród jego pragnie umrzeć na polu bitwy" odzwierciadla — zdaniem „Izwiestij" — idee szczupłego grona awanturników i tych, którzy na wojnie zarabiają miljardy. Państwa sabotujące sowiecką definicję napastnika dowiodły, że dążą do agresji, czego wyrazem było zawarcie paktu 4-ch. Artykuł „Izwiestji" zawiera następujący zwrot, najwidoczniej skierowany pod adresem Francji: „Kraje, które przystąpiły do paktu 4-ch ze strachu przed izolacją, obecnie mogą się jej nie obawiać". Opinja sowiecka zdoła należycie ocenić wartość tego paktu. Nawet sąsiedzi Związku Sowieckiego, nie utrzymujący z Sowietami stosunków dyplomatycznych, jak Rumunja i Jugosławja, poparli sowiecką inicjatywę. Cytując zdanie „Kurjera Porannego" o roli Związku Sowieckiego w walce o pokój „Izwiestja" podkreślają: „Jeżeli tak pisze dziennik, który przez długie lata był jednym z najbardziej wrogich nam w Polsce, to słów tych nie uważamy za oświadczenie dyplomatyczne, lecz za świadectwo przełomu, który sowiecka polityka pokojowa spowodowała w opinji szerokich kół społecznych u naszych sąsiadów." „Izwiestja" dodają, że Związek Sowiecki nie szuka zdobyczy terytorjalnych i nie pragnie narzucać swego systemu siłą i konkludu-

je, że podczas, gdy wielkie mocarstwa nie mogą w Londynie ruszyć z miejsca, Związek Sowiecki zdołał osiągnąć wielki sukces. Nie należy zapominać, że wrogowie pokoju będą czynić wszystko, by podpalić pochodnię wojny w Europie wschodniej.

Prawda 5.VII wskazuje, jako na sabotujących propozycję sowiecką, na Anglję, Japonję i Niemcy, dodając, że kraje, które konwencję podpisały, nie chciały czekać na formułę genewskich zbawców świata, ponieważ pragną nie formuły, lecz bezpieczeństwa. Obawy tych krajów są szczególniej silne obecnie, gdy Niemcy, dążąc do rewizji swoich granic i do przesunięcia ich na wschód i południowy-wschód Europy, postawiły na porządku dziennym kwestję ponownego podziału kontynentu europejskiego. Niemiecki faszyzm nie ukrywa, że jego celem jest rozbicie Polski i osiągnięcie hegemonji w państwach bałtyckich i w Europie środkowej kosztem narodów bałtyckich i Małej Ententy. Mocarstwa pragną osiągnąć kompromis, aby uniknąć walki pomiędzy sąsiadami, ale narody te nie chcą się stać narzędziem w walce mocarstw. Sukces polityki pokojowej Sowietów polega przedewszystkiem na tem, że podpisanie konwencji utrudnia manewr wielkich mocarstw, a zwłaszcza udaremnia plany brytyjskiego imperjalizmu, dotyczące Europy południowo-wschodniej i wschodniej.

Deutsche Tageszeitung 5.VII pisze z powodu podpisania paktu wschodniego: „To zbliżenie się Rosji do francuskiego systemu nastąpiło bez wypowiedzenia traktatu z Niemcami, ale także bez porozumienia z rządem niemieckim. Jeżeli Rosja sama zdaje się zmierzać głównie do takich celów, które Niemiec bezpośrednio nie dotyczą, jest to następstwem wzmożonego odosobnienia i otoczenia Niemiec, albowiem Polska i Mała Ententa niewątpliwie przez to uzyskały swobodę działania po linji polityki francuskiej. Oczywiście wszystko to rozumie się z tem ograniczeniem, jakie zawsze związane jest z takiemi paktami. Zachowują one znaczenie tak długo, dopóki odpowiadają chwilowym interesom. Przy ogólnej inflacji paktów, jaka od lat panuje, nie potrzeba zbytnio przeceniać ich znaczenia, jako wyłącznych instrumentów pokoju. W każdym razie radość w obozie naszych najzaciętszych wrogów powinna nam dać wiele do myślenia. Ponadto u Rosjan, zdaje się, oddziałała obawa przed przeciw - sowiecką polityką nowych Niemiec pomimo wiążącego oświadczenia kanclerza niemieckiego. Chcą oni przez osobne porozumienie z wszystkimi innymi przypuszczalnymi wrogami Rosji zgóry uniemożliwić taką politykę".

Völkischer Beobachter 5.VII w koresp. z Warszawy pisze w związku z oświadczeniem min. Becka, że Polska jest zadowolona z podpisania paktu wschodniego.

Kölnische Ztg. 4.VII w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o oświadczeniu min. Becka oraz podkreśla komentarz P. A. T., wyrażający zadowolenie, że na pakcie wschodnim obok podpisu Polski znajduje się podpis Turcji, z którą łączy Polskę tradycyjna przyjaźń.

Prasa francuska z 5.VII przytacza głosy prasy polskiej o pakcie państw wschodnich, nietylko zapewniającym pokój dla 265 miljonów mieszkańców państw, które do porozumienia przystąpiły, ale zmniejszającym poważnie obawy wojny światowej.

La République 5.VII w art. P. Dominique'a, pisze, że pakt wschodni, określający pojęcia napastnika, ma we Francji tylko t. zw. succès d'estime. Stworzyło to niechęć Francuzów do Niemców. Dalej Dominique stwierdza, powołując się na opinję „Berliner Boersen Ztg.", że pakt wschodni jest dziełem wyłącznie Quai d'Orsay, a przedewszystkiem zasługą przewidującej polityki Herriota, który w r. 1924 wznowił stosunki polityczne między Paryżem a Moskwą. Zdaniem autora, najważniejszym momentem paktu jest wprowadzenie odprężenia na wschodzie Europy przez uznanie przez Sowiety przynależności Besarabji do Rumunji; jest to zakończeniem sporu o Besarabję, ciągnącego się od r. 1918. Polemizując z poglądami „Berliner Boersen Ztg." Pierre Dominique podkreśla, że jednym z celów paktu wschodniego jest nieprzeciwstawianie się ewentualnej pokojowej rewizji traktatów i granic. W końcu Dominique stwierdza konieczność zmiany obowiązujących umów międzynarodowych, z zastrzeżeniem bezwzględnego unikania siły zbrojnej.

La République 4.VII przytacza fragmenty z mów Litwinowa i Titulescu, wygłoszonych po podpisaniu paktu wschodniego, a podkreślających jego znaczenie jako czynnika utrwalającego pokój w Europie wschodniej.

Le Matin 5.VII zamieszcza depeszę z Bukaresztu o zaakceptowaniu przez króla i rząd podpisania paktu wschodniego przez Rumunję.

Le Temps 5.VII i L'Ere Nouvelle 4.VII podają bez komentarzy tekst paktu wschodniego.

Le Quotidien 4.VII podaje wiadomość o podpisaniu paktu wschodniego. Dziennik przytacza oświadczenie min. Becka, podnoszące doniosłe znaczenie tego paktu i podkreśla słuszność argumentów polskiego ministra spraw zagranicznych.

L'Ere Nouvelle 4.VII zamieszcza artykuł Norpolis'a p. n. „Francja a Rosja", w którym, opierając się na książkach V. Boret'a „Le paradis infernal" i Ywona Delbos'a „L'expérience rouge" wykazuje możliwości nawiązania współpracy ekonomicznej Francji z Rosją Sowiecką.

Reichspost 5.VII zamieszcza artykuł p. n. „Der osteuropäische Sicherheitspakt", w którym zaznacza, że ostatnio zawarty pakt odbiega od typu dotąd zawieranych paktów. Opiera się on na dokładnej definicji napastnika według formuły Politisa, która wzmacnia gwarancje pokojowe i według której obchodzenie zobowiązań według przykładu Japonji będzie bardzo utrudnione. Nowy pakt pośrednio rozwiązuje kwestję lokarneńską. Dziennik stwierdza, iż układ wschodnio - europejski jest oceniany w Moskwie i Paryżu jako wielki sukces polityczny. Francja jest szczególnie zadowolona z włączenia Rumunji do frontu paktu pokojowego z Rosją i przez to zwiększenia bezpieczeństwa Polski. Ze względu na to, że Francja zaakceptowała formułę Politisa, będzie się ona starać o wprowadzenie tej formuły do przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Obecnie oczekują we Francji nawiązania dyplomatycznych stosunków między Małą Ententą a Sowietami, co przyczyni się do wzmocnienia obecnego systemu polityki francuskiej.

The Times 4.VII w koresp. z Warszawy w związku z oświadczeniem min. Becka zaznacza, iż komunikat polski, wydany w tej sprawie, podnosi, że Finlan-

dja ma otwartą drogę do podpisania paktu wschodniego.

Neue Zürcher Zeitung 4.VII w koresp. z Warszawy stwierdza, że podpisanie wschodnio- europejskiego paktu jest żywo komentowane w tutejszych kołach politycznych, które uważają pakt ten za urzeczywistnienie pogróżki Polski co do wyciągnięcia konsekwencji z zawarcia paktu czterech. Nowy pakt oznacza ściślejszy związek między Sowietami a państwami, które uważają, że ich interesy mogą być naruszone przez pakt czterech. Korespondent zaznacza, że sukces Sowietów jest zmniejszony wobec faktu, iż zostały one zmuszone do tego kroku z powodu swych wewnętrznych niedomagań, które je doprowadziły nietylko do porozumienia z kapitalistycznymi sąsiadami, ale nawet do związania się z nimi. Powyższe fakty dają prawo do twierdzenia, że ostatnie powodzenia zbrojne Japonji są najściślej związane z ostatniemi wydarzeniami we wschodniej Europie.

Prager Presse 5.VII w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o oświadczeniu min. Becka i podnosi, że cała polska prasa bez różnicy kierunków omawia doniosłość paktu wschodniego. Dziennik zaznacza, że w Polsce panuje wielkie zadowolenie z powodu podpisania tego paktu.

OGÓLNA KONWENCJA, OKREŚLACAJĄ POJĘCIE NAPASTNIKA.

Prasa francuska z 5.VII notuje podpisanie nowej konwencji, określającej pojęcie napastnika przez Sowiety, Turcję i państwa Małej Ententy z jednoczesnem przytoczeniem opinji polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, wypowiedzianej wobec przedstawiciela „Iskry".

Berliner Tageblatt 5.VII pisze o wielkiem wrażeniu, jakie w kołach angielskich wywołało zawarcie „paktu nieagresji" między Rosją a Litwą. Dla Niemiec posiada wielkie znaczenie — pisze korespondent — fakt, że Litwa przyłącza się do tego systemu, w którym Polska jest głównem mocarstwem i tem samem pośrednio zbliża się do Polski. Korespondent wskazuje dalej, że Litwa w ostatniem 1½ roku przestała być pomostem z Niemiec do Rosji, oraz że również Łotwa coraz bardziej przechyla się na stronę Polski. W stanowisku Polski wobec Związku Sowieckiego od pewnego czasu zaszły głębokie zmiany. Dążenia Polski otwarcie świadczą, że — po postępie ostatnich dni na polu konsolidacji stosunków Rosji z jej sąsiadami — nastąpi dalsze zbliżenie Polski do Związku Sowieckiego i naodwrót. Bezwątpienia, Polska spodziewa się osiągnąć przez to dalszy postęp w objęciu kierownictwa nad ogólną polityką krajów sąsiadujących z Rosją.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Le Temps 5.VII w art. wst. bardzo ostro krytykuje deklarację prez. Roosevelt'a jak również całą politykę finansową Stanów Zjednoczonych, prowadzoną w sposób jaknajbardziej lekkomyślny i niekonsekwentny. Dziennik twierdzi, że obserwując Amerykę, odnosi się wrażenie, iż jest to „kraj, który wobec groźby klęski stracił kontrolę, nad sobą i który decyduje się na najbardziej nierozważne doświadczenia". Nie ulega też wątpliwości, że deklaracja prez. Roosevelt'a zadała konferencji londyńskiej poważny cios. Najwłaściwszą też odpowiedzią na tę deklarację był — zdaniem dziennika — układ, który został zawarty między państwami pozostałemi przy parytecie złota. Mimo to konferencja nie może już wydać doniosłych rezultatów. „Zwołanie jej bez dostatecznego przygotowania, kończy dzienik, było błędem politycznym, gdyż dotychczas pogorszyła ona tylko poważnie sytuację, której miała zaradzić".

Le Temps 5.VII w koresp. z Londynu zaznacza głęboką niechęć i rozczarowanie, jakie w kołach delegacyj na konferencję ekonomiczną wywołała odpowiedź prez. Roosevelta, który też jest powszechnie uważany za sprawcę klęski konferencji. Mówiąc o deklaracji państw, utrzymujących parytet złota (do których przyłączyła się także Polska), korespondent zarzuca Anglji niezdecydowaną postawę wobec omawianego układu. Deklaracja ta wykazuje jasno chwiejność polityki finansowej Wielkiej Brytanji i St. Zjednoczonych A. P., wysuwając postulaty początkowo przyjęte, a następnie odrzucone przez te dwa państwa. To niezdecydowane stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych postawiło delegację amerykańską w niezwykle trudne położenie, uniemożliwiając jej pracę w komisjach i podkomisjach. Konferencja londyńska znalazła się też w krytycznej sytuacji; pozostają jej teraz dwa wyjścia: albo rozwiązać się do czasu odzyskania stałości waluty przez państwa, w których była ona zachwiana, ewentualnie ciągnąć rozpoczęte przez różne komisje prace, zmierzające do stabilizacji walut. Ta ostatnia możliwość nasuwałaby się tylko w wypadku, gdyby Anglja zdecydowała się na stabilizację funta, co dotychczas jeszcze pozostaje kwestją nierozstrzygniętą.

L'Echo de Paris 5.VII w koresp. z Londynu stwierdza, że konferencja londyńska znajduje się w stanie agonji, mimo wysiłków premjera Mac Donalda. W kołach angielskich uważa się powszechnie, że Ameryka przez orędzie prez. Roosevelt'a wypowiedziała Europie wojnę ekonomiczno-monetarną. Sfery kupieckie Londynu są poważnie zaniepokojone konsekwencjami, jakie mogą z tego wyniknąć dla handlu brytyjskiego, zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł samochodowy.

L'Echo de Paris 5.VII w art. wst. (Pertinax'a), krytykuje bardzo ostro ostatnią deklarację Roosevelt'a. Deklaracja ta może być uważana, zdaniem autora, za wypowiedzenie wojny monetarnej i wymierzona jest głównie przeciwko Francji. Konkluzją tego zdarzenia powinno być wycofanie się z konferencji państw, broniących parytetu złota, gdyż inaczej nie uda mu się go ocalić.

Le Petit Parisien 5.VII w depeszy z Londynu (Jean Massip'a) uważa deklarację 6-u państw w sprawie utrzymania parytetu złota za dobitną odpowiedź na deklarację prez. Roosevelta. W każdym razie, zdaniem dziennika, konferencja nie może dać już tych wyników, jakich się po niej spodziewano.

Le Populaire 4.VII w art. wst. (Leona Bluma) twierdzi, że należy zwalczyć zniechęcenie, jakie zostało powszechnie wywołane odpowiedzią prez. Roosevelta, i ciągnąć dalej prace konferencji londyńskiej. Rozwiązanie konferencji wywołałoby wielką spekulację międzynarodową, która pociągnęłaby za sobą wojnę celną i spowodowałaby prawdziwą wojnę.

Izwiestja 4.VII zamieszczają drugi zkolei artykuł o deklaracji prez. Roosevelta w sprawie stabilizacji

dla niej otwarła drogę do podpisania paktu wschodniego.

Neue Zürcher Zeitung 4.VII w koresp. z Warszawy stwierdza, że podpisanie wschodnio-europejskiego paktu jest żywo komentowane w dalszych kołach politycznych, które uważają pakt ten za urzeczywistnienie postulatów Polski co do [illegible] z zawarcia paktu całości. Nowy pakt usunął ostatnie różnice między Sowietami a państwami, które uważają, że ich interesy mogą być narażone przez pakt sąsiednich. Korespondent zaznacza, że [illegible] Sowietów jest [illegible] wodu swych wewnętrznych niedomagań, które je doprowadziły nietylko do porozumienia z kapitalistycznymi sąsiadami, ale nawet do związania się z nimi. Powyższe fakty dają prawo do twierdzenia, że ostatnie powodzenia [illegible] są najściślej związane z [illegible] i wydarzeniami we wschodniej Europie.

Prager Presse 5.VII w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o oświadczeniu min. Becka i podnosi, że cała polska prasa bez różnicy kierunków omawia doniosłość paktu wschodniego. Dziennik zaznacza, że w Polsce panuje wielkie zadowolenie z powodu podpisania tego paktu.

OGÓLNA KONWENCJA. OKREŚLAJĄCA POJĘCIE NAPASTNIKA.

[illegible] 5.VII notuje podpisanie nowej konwencji określającej pojęcie napastnika przez Sowiety, Polskę i państwa Małej Ententy [illegible] wypowiedzi wobec [illegible].

Berliner Tageblatt 5.VII pisze o wielkiem wrażeniu, jakie w kołach angielskich wywołało zawarcie paktu nieagresji między Rosją a Litwą. Dla Niemiec ponadto wielkie znaczenie — pisze korespondent — fakt, że Litwa przyłącza się do tego systemu, w którym Polska jest głównym mocarstwem i tem samem pośrednio zbliża się do Polski. Korespondent zaznacza dalej, że Litwa [illegible] z Polską do Rosji, [illegible] Polski [illegible] wobec Związku Sowieckiego [illegible] głębokie zmiany. [illegible] Polski [illegible] — po polepszeniu stosunków [illegible] z [illegible] — [illegible] Polski do Związku Sowieckiego [illegible]. [illegible] przez to dalszy postęp w [illegible] nad ogólną polityką [illegible] Rosją.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Le Temps 5.VII w art. wst. bardzo ostro krytykuje deklarację prez. Roosevelt'a jak również całą politykę finansową Stanów Zjednoczonych prowadzoną w sposób jaknajbardziej lekkomyślny i niekonsekwentny. Dziennik twierdzi, że obserwując Amerykę, odnosi się wrażenie, iż jest to kraj, który wobec groźby klęski stracił kontrolę nad sobą i który decyduje się na najbardziej nieprzemyślane doświadczenia. Nie ulega też wątpliwości, że deklaracja prez. Roosevelt'a zadała konferencji londyńskiej poważny cios. Najwłaściwszą też odpowiedzią na tę deklarację był — zdaniem dziennika — układ, który został zawarty między państwami posiadającemi parytet złota. Tylko to konferencji nie może też wywieść odmiennych rezultatów. „Uważamy jednak [illegible] przygotowanie, którego dzisiaj, było błędem politycznym, gdyż dotychczas pogorszyło ono tylko obecną sytuację, której miało zaradzić".

Le Temps 5.VII w koresp. z Londynu zaznacza głęboką niechęć i rozczarowanie, jakie w kołach delegacji na konferencję ekonomiczną wywołała odpowiedź prez. Roosevelta, który jest też jest powszechnie uważany za sprawcę klęski konferencji. [illegible] pakty [illegible] (do których przyłączyła się także Polska). Korespondent zaznacza [illegible] Anglii niezdecydowanego stanowiska wobec omawianego układu. [illegible] jednolitość [illegible] Wielkiej Brytanii i St. Zjedn. A. P. [illegible] postulaty [illegible] odrzucone przez te dwa państwa. To niezdecydowane stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych postawiło delegację amerykańską w niezwykle trudnem położeniu, uniemożliwiając jej pracę w komisjach i podkomisjach. Konferencja londyńska znalazła się tak w krytycznej sytuacji; pozostały jej teraz dwa wyjścia: albo rozwiązać się do czasu odzyskania stałości waluty przez państwa, w których była ona zachwiana, albo ewentualnie [illegible] przez różne komisje prace zmierzające do stabilizacji walut. [illegible] uznawałoby się tylko w wypadku, gdyby Anglia zdecydowała się na stabilizację funta, co dotychczas jeszcze pozostaje kwestią nierozstrzygniętą.

L'Écho de Paris 5.VII w koresp. z Londynu stwierdza, że konferencja londyńska znajduje się w stanie agonji, mimo wysiłków premiera Mac Donalda. W kołach angielskich uważa się powszechnie, że Ameryka przez orędzie prez. Roosevelta wprowadziła Europę wobec ekonomicznego niebezpieczeństwa. Sfery kupieckie Londynu są poważnie zaniepokojone [illegible] z tego wynikać dla handlu brytyjskiego, zwłaszcza jeśli chodzi o [illegible].

L'Écho de Paris 5.VII w art. wst. (Pertinax) krytykuje bardzo ostro deklarację Roosevelta. Deklaracja ta nie może być uważana, zdaniem autora, za [illegible] monetarnej i wymierzona jest głównie przeciwko Francji. [illegible] wycofanie się z konferencji państw bloku złota, gdyż inaczej nie [illegible] się do [illegible].

Le Petit Parisien 5.VII w depeszy z Londynu ([illegible]) [illegible] deklaracja 6-u państw [illegible] parytetu złota [illegible] odpowiedzią na deklarację prez. Roosevelta. W każdym razie zdaniem dziennika konferencja nie może dać już tych wyników, jakich się po niej spodziewano.

Le Populaire 4.VII w art. wst. (Léon Blum) twierdzi, że należy [illegible] zaskoczenie, jakie zostało wywołane [illegible] odpowiedzią prez. Roosevelta, i ciągnąć dalej prace konferencji londyńskiej. Rozwiązanie konferencji wywołałoby wielkie zamieszanie międzynarodowe, która pociągnęłaby za sobą wojnę celną i spowodowałaby prawdziwą wojnę.

Izvestia 4.VII zamieszczają drugi zkolei artykuł o deklaracji prez. Roosevelta w sprawie stabilizacji

waluty amerykańskiej. Pismo twierdzi, że powodem negatywnego stanowiska prez. Roosevelta jest obawa, że w razie stabilizacji dolara ceny na produkty rolnicze, które ostatnio zwyżkują, spadną i w ten sposób nastąpiłoby bankructwo stanu farmerskiego. Drugą przyczyną jest dążenie prez. Roosevelta przy pomocy polityki inflacji do utorowania drogi eksportowi amerykańskiemu na rynki światowe. Oczekiwania burżuazji europejskiej co do pozytywnych wyników konferencji londyńskiej zawiodły. Konferencja londyńska po deklaracji prez. Roosevelta straciła wszelki sens.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Corriere della Sera 4.VII pisząc o powodach odroczenia konferencji rozbrojeniowej stwierdza, że w świetle zdrowego rozsądku ukazują się jasno trudności, które nie pozwalają na zmianę przez jednomyślną decyzję pewnych sytuacyj w Europie, będących wynikiem traktatu wersalskiego. Istnieje grupa państw, które z motywów, określonych przez niektórych jako hegemonistyczne, a przez nie same usilnie nazywanych bezpieczeństwem, („które prowadzi do tych samych rezultatów"), prowadziły politykę nieograniczonych zbrojeń. Porzucenie tej polityki może być jedynie stopniowe i umożliwi je obecnie zawarty pakt mocarstw, z czego, trzeba to przyznać, zdał sobie doskonale sprawę Hitler. Równość praw przyznana Niemcom musi naturalnie mieć jako konsekwencję nieodmawianie Niemcom prawa do zbrojeń, naturalnie w takich granicach, aby to nie budziło obaw wśród rzekomych zwolenników pokoju.

NIEMCY A WATYKAN.

Der Tag 6.VII w koresp. z Rzymu pisze, że ciekawe szczegóły podaje korespondent rzymski „Zentrums - Korrespondenz" o rokowaniach Papena z Watykanem w sprawie konkordatu. Podobno Watykan przywiązuje wagę tylko do takiego tekstu ewent. konkordatu z Niemcami, jaki został zawarty z Włochami. Następnie dążeniem Watykanu jest, aby miał jeden układ z całemi Niemcami, na miejsce dotychczasowych konkordatów z poszczególnemi krajami Rzeszy niemieckiej.

Le Matin 4.VII w koresp. z Rzymu donosi o pertraktacjach von Papena z Watykanem, nawiązując do wyrażonej przez Watykan zgody na rozwiązanie partji katolickiej w Niemczech i na zabronienie księżom katolickim brania udziału w życiu politycznem. Korespondent uważa projektowany konkordat za poważny krok do wzmocnienia dyktatury w Niemczech.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 30.VI zamieścił notatkę o podjęciu przez Łotyszów szerokiej akcji, występującej przeciwko „wynaradawianiu przez Litwinów Kuronów — mieszkańców litewskiego wybrzeża morza bałtyckiego", którychto mieszkańców Łotysze uważają za związanych z nimi wspólnemi węzłami krwi i kultury. Dziennik zwraca uwagę, że w akcji tej, skierowanej przeciwko Litwinom, biorą również udział dziennikarze łotewscy, nie wyłączając niektórych przedstawicieli prasy łotewskiej, którzy brali udział w ostatnio zakończonej w Tallinie konferencji współpracy prasowej między trzema państwami bałtyckiemi: Litwą, Łotwą i Estonją.

W d. c. „Lietuvos Aidas" podaje głosy niektórych pism łotewskich w tej sprawie, podkreślając, że urzędowy organ łotewski „Latvija" nawołuje społeczeństwo łotewskie do ratowania Kuronów przed wynarodowieniem.

Latvija donosi, że Łotysze nie są tak wielkim narodem, aby mogli lekkomyślnie rezygnować ze swego żywego materjału narodowego, zwłaszcza w tak ważnem miejscu, jakiem jest wybrzeże morza Bałtyckiego, ten prastary szlak wojenny między Germanami a narodami bałtyckiemi. „Jeżeli — pisze dziennik — podczas walk o niepodległość Łotwa nie była na tyle przewidująca, aby zdobyć dla Kuronów niepodległość, to chociaż obecnie należy dążyć do zapewnienia im przynajmniej niepodległości moralnej". Pismo nawołuje do wszczęcia wśród Kuronów szerokiej akcji łotewszczenia.

Inne pismo łotewskie *Briva Zeme* podkreśliło z naciskiem, że kraj kłajpedzki i Połąga nie są litewskie i przypadły Litwie jedynie w wyniku wojny światowej.

Lietuvos Žinios 4.VII w art. wst., nawiązującym do odbywającego się w Kownie zjazdu agronomów państw bałtyckich: Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, podkreśla, że idea zbliżenia państw bałtyckich jest wciąż żywotna, mimo stawianych jej przeszkód ze strony niektórych czynników. Dziennik wyraża przekonanie, że z czasem idea zbliżenia państw bałtyckich zostanie przyobleczona w kształty realne — w postaci utworzenia szerokiego bloku państw bałtyckich.

Ceské Slovo 4.VII w art. wst. „Mniejsi niż my" pisze, że od szeregu lat podejmowano myśl utworzenia bloku trzech państw bałtyckich: Estonji, Łotwy i Litwy na wzór bloku Małej Ententy, lecz z powodu obaw przed przewagą Polski blok ten do skutku nie dochodził. Głównie sprzeciwia się takiemu blokowi Litwa, która uchyla się od każdego układu, któryby osłabiał jej stanowisko wobec Polski, albowiem sprawa Wilna jest, jak pisze dziennik, dla niej „otwartą i stale ropiącą raną". Dziennik podnosi, że ostatnie wystąpienia polityki niemieckiej (Rosenberga) państwa bałtyckie uważają za zagrożenie swej niepodległości i kierują wzrok ku Polsce oraz ku Czechosłowacji. Szczególnie niebezpieczeństwo to uwidacznia się dla Litwy w Kłajpedzie.

JAPONJA A Z. S. R. R.

Prawda 4.VII ogłasza komunikat ag. „Tass" o konferencji, jaką odbył zastępca komisarza spraw zagranicznych Sokolnikow z ambasadorem japońskim, Otha, w sprawie incydentu kamczackiego. Komisarz Sokolnikow oświadczył ambasadorowi japońskiemu, że ponieważ dochodzenie ustaliło naruszenie instrukcji przez posterunek sowiecki, sprawcy zajścia będą ukarani a rodziny zabitych rybaków japońskich otrzymają odszkodowanie.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu